GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek. Nro. 25. 12. Lutego 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. N. Pan raczył nayłaskawiey Gimnazyum Samborskie, które dotychczas miasto Sambor utrzymywało, na równym stopniu z innemi Gimnazyami Galicyyskiemi postawić, a przytém dozwolić, aby Professorom gratyfikacye i przydatki z powodu drożyzny, które im dotychczas dla małych dochodów Kassy mieyskiey nie były dawane, dodatkowo wypłacone zostały, tudzież aby ciż Professorowie odtąd pensye swoie wraz z nadzwyczaynemi użytkami, z funduszu szkolnego w Kassie cyrkułowey Samborskiey pobierali.

Wyrokiem wysokiey nadworney Kommissyi edukacyyney została Szkoła gminna w Białey, w Cyrkule Myślenickim, na Szkołę główną wyniesiona, w którey ieden Nauczyciel zarządzaiący, dway inni Nauczyciele, Katecheta i ieden pomocnik umieszczonymi będą.

W mieście cyrkułowém Sanoku przyznano Dobromilskiemu Zarządcy kameralnemu P. Bernaczykowi, tudzież Olchowieckiemu Ekonomowi starszemu, oraz Mandataryuszowi P. Józefowi Niemczewskiemu nagrodę każdemu po 100 Zł. R., a to za okazanego pięknego ogiera, od stadnika skarbowego pochodzącego.

Na utworzenie szwadronu odwodowego pułku ułanów, Imieniem N. Pana zaszczyconego, ofiarowali znowu:

W Krainie Tarnopolskiey. P. Jan Tyszkiewicz, posiadacz części Terpitowki 10 rubli; P. Hrabina Urszula Tarnawska dziedziczka Lubianki 200 Zł. R.; P. Franciszek Turkuł, dziedzic Dobromirki 4 ruble i 100 Zł. R. w W. W.; Izaak Atlas dzierżawca Berezówic 125 Zł. R.; P. Morawski posiadacz części w Romanowym Siele 3 ruble i 30 Zł. R. w W. W.; P. Michał Domaradzki Pełnomocnik Dominium Derysowa 50 Zł. R.; P. Hrabia Ryszczewski dziedzic Dorofiowki i Koszlak 350 Zł. R.; P. Hrabia Stanisław Poniatowski dziedzic Tarnopola, Skałata i Koszytowic 400 Zł. R.; P. Felicyanna Wasylewska dziedziczka Hołudek 30 Z. R.; P. Maryanna Morison posiadaczka części w Kopczycach 60 Zł. R.; P. Jakób Szumowski, Mandataryusz w Budzanowie 5 Zł. R.; P. Iwo Krasuski dzierżawca Skałata 200 Zł. R.; P. Franciszek Białecki, dziedzic Roznowszynice 4 ruble i 32 Zł. R. w W. W.; P. Ignacy Dewicz, dzierżawca Romaszówki 10 rubli.

Z Wiednia d. 4. Lutego. Dla popierania stosunków handlowych z Królestwem Saskiem, mianował J. C. K. Apostolska Mość jeneralnym Konzulem Austryackim Radcę rządowego Adama Müllera, który rozpoczął iuż w Lipsku urzędowanie swoie.

Oprócz tego mianował N. Pan dotychczasowego Sekretarza Poselstwa, P. Lotaryusza Berks, Radcą legacyynym przy C. K. Poselstwie w Kopenhadze, a oraz Austryackim jeneralnym Konzulem tamże; legacyynego Kommissanta P. Józefa Koller, Sekretarzem legacyynym C. K. Poselstwa przy Dworze Królewsko - Wirtemberskim, a dotychczasowego legacyynego Kommissanta, P. Felixa Schweiger Dürnstein, Kommissantem przy C. K. Poselstwie w Londynie.

Dwór nasz włożył żałobę za zmarłego udzielnego Xiążęcia Nassausko - Weilburskiego, Oyca Arcy-Xięcia Karola Małżonki, którego d. 2. Stycznia w stolicy iego Weilburgu tknęła opoplexya. N. Cesarzowa Marya Ludwika kazała także z tego powodu Dworowi swemu włożyć żałobę.

O podróży Ministra Stanu i Konferencyi Hrabiego Stadion, donosi Gazeta powszechna pod artykułem z Wiednia d. 13. Stycznia, co następuie: „Minister Stanu i Konferencyi Hrabia Stadion wyiechał do Medyolanu, gdzie podadź ma N Cesarzowi zupełnie wypracowany plan dla uporządkowania rzeczy pieniężney w Monarchii Austryackiey. Luboć; iak się samo przez się rozumie, przed nastąpieniem zatwierdzenia Monarchy publiczność nic o tém dowiedzieć się nie może, przecież iest dosyć powodu sądzić, że plan ten okaże fałszywemi wszystkie od nieiakiego czasu w zagranicznych pismach publicznych rozsiane podania i pogłoski, i że ani o dowolney redukcyi, lub

X

spodleniu papierowych pieniędzy, ani o poniewolnych dopłatach do Obligacyi rządowych, ani o wykupowaniu papierowych pieniędzy przez loterye, ni też o żadnem innem prawidle, nagłe wstrząśnienie zrządzić mogącem, wzmianki nie będzie. Kto tylko cokolwiek zna systema Hrabiego Stadiona; który od gwałtownych działań i od słabych, na nieiaki czas tylko zapobiegaiących środków równie iest dalekim, ten będzie mógł osądzić, w iakim duchu wypracowany iest plan iego, i może spodziewać się po nim nayzbawienniejszych skutków dla ekonomii rządowey i prywatney, dla publicznego kredytu i dla wszystkich stosunków pieniężnych Monarchii.

Z Medyolanu *) *dnia* 25. *Stycznia.* NN. Cesarstwo Iehmość używaią tu pożądanego zdrowia. N. Pan nie przestaie poświęcać oycowskiey uwagi i troskliwości swoiey wszystkim częściom Administracyi publiczney Królestwa Lombardzkiego i Instytutom publicznym tey stolicy. Dnia 20. b. m. byli NN. Cesarstwo Iehmość w towarzystwie Arcy Xiężney Maryi Beatrix d'Este i Arcyxięcia Ferdynanda na operze komiczney w teatrze del Re, gdzie ich obecność powszechną radość wzbudziła.

Tegoż samego wieczora, Arcyxiążę Franciszek, panuiący Xiążę Modeński, przyiechał z Małżonką swoią do tuteyszey stolicy. — Dnia wczorayszego po południu miała Lombardzka Szlachta zaszczyt przedstawioną bydź Xięstwu Jehmość Modeńskim.

Municypalność Medyolańska chcąc okazać radośne uczucia swoie z powodu przybycia J. C. K. Apostolskiey Mości do stolicy Królestwa Lombardzko-Weneckiego, a oraz zostawić pamiątkę tego potomności, kazała wybić medal, który Podesta miasta w towarzystwie kilku Członków Municypalności miał zaszczyt oddadź N. Panu. Na przodowey stronie tego medalu widać wizerunek Cesarza, którego głowę zdobi wieniec laurowy; napis iest taki: *Francisco I. Austriaco Pio Aug. Felici.* Na odwrotney stronie widać Cesarza na koniu w ubiorze Rzymskim. Przed nim stoi niewiasta wyobrażaiąca miasto z wieżową koroną bogini Cybeli na głowie, wspieraiąc się iedną ręką na herbową tarczę miasta Medyolanu, a drugą witaiąc Cesarza. Kołowy napis iest taki: *Adventu Augusti Faustissimo.* Pod wizerunkiem zaś te słowa: *Ordo et Populus Medio. Die XXXI Decembris MDCCCXV.*

*) W Nrze 20tym Gazety naszey umieściliśmy przez omyłkę doniesienia pod artykułem z Wenecyi dnia 18. Stycznia, które właściwie były z Medyolanu; co niniejszem prostuiemy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Podług Gazety Petersburskiey Ruski Inwalid, przyiechał W. Xiążę Konstanty d. 5. (17.) Stycznia wieczorem w pożądanem zdrowiu do Petersburga.

Gazeta Petersburska, le Conservateur Impartial, zawiera z Petersburga pod 6. (18.) Stycznia co następuie: „Dziś, d. 6. t. m., w dzień uroczystości Chrztu Chrystusowego na Jordanie, Nayiaśnieyszy Cesarz Jegomość, z W.W. Xiążętami, Konstantynem, Mikołajem i Michałem, Xiążętami Wirtemberskim, Orańskim, Sasko-Waymarskim, i licznym Sztabem głównym; NN. Cesarzowe Elżbieta i Marya, w towarzystwie WW. Xiężn, Maryi i Katarzyny, obecnymi byli obrzędowi poświęcenia wody na Newie. Wszystkie gwardye Cesarskie piesza, konna, artylerya i inne woyska, w okolicach tuteyszych stoiące, w paradnych szykach stały na dziedzińcu pałacowym, placach admiralicyi, na ulicach nadbrzeżnych i przyległych. Wystrzały z dział twierdzy powtarzane były przez cały czas obrzędów świętych, odprawianych przez Nayprzewielebnieyszego Metropolitę, Ambrożego, wyższem otoczonego Duchowieństwem. Pogoda naypięknieysza, świetne grono kapłanów, wybór woyska, pełen okazałości i uszanowanie wzbudzaiący czyniły widok. Po zakończonych obrzędach świętych, woyska przeciągały przed Jego Cesarską Mością. Piękna ich postać powszechne uwielbienie wzbudziła.

Dnia 2go (14.) Stycznia, Biblioteka Cesarska odprawiła publiczne posiedzenie. Liczne zgromadzenie pierwszych osób z Duchowieństwa, Urzędnikow, Woyska, Dam zaszczyciło ten obchód. Pod prezydencyą JW. Ministra oświecenia kraiowego, Pan Olenin, Radca tayny, Dyrektor biblioteki, uwiadomił: iakie pisma w prozie i wierszu czytane będą na posiedzeniu: potem Pan Krassowski, Radca nadworny, sprawuiący obowiązki Sekretarza; czytał wyciąg z roczney sprawy zdaney JW. Ministrowi oświecenia, z roku 1815, a obeymuiący: 1) Liczbę czytelników, którzy w roku upłynionym przychodzili do biblioteki, i dzieł, o które prosili; 2) Listę dzieł, któremi się pomnożyła biblioteka; 3) o ulepszeniach, w ciągu roku uczynionych. Po nim, P. Łabanow, Bibliotekarz honorowy, czytał wierszem list do Pisarzów Rossyyskich, przekładaiąc im potrzebę zachowywania w pismach Rossyyskich, wyobrażeń i obyczaiow narodowych, dla nadania literaturze

kraiowey cechy i ducha Narodowi właściwych; daley P. Gnedyczy Adjunkt biblioteki, czytał rosprawę o guście, iakie mieć powinien przymioty i wpływie iego na ięzyk i obyczaie narodowe; naostatek, P. Kryłow, Adjunkt biblioteki, czytał trzy piękne bayki wierszem: Po zakończonem posiedzeniu, całe zgromadzenie udało się do różnych sal gmachu biblioteki, i było obecne uroczystemu postawieniu kolosalnego popiersia Cesarza Jegomości, z marmuru Włoskiego; dzieło P. Malinowskiego Demuth; w nowey sali czytania. Obrzęd ten odprawił się wśród odgłosu muzyki woyskowey i śpiewania chorów, dla których poezyę ułożył P. Łabanow. Chór składali śpiewacy Dworu. Na tém się zakończył obchód, czci nauk, w przybytku dla schronienia ich skarbów, wzniesionym hoynością wspaniałego Monarchy, potężnego opiekuna i dobroczyńcy poświęcaiących się ich doskonaleniu.

Królestwo Polskie.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego z d. 6. Lutego zawiera następuiący artykuł z Warszawy:

Z powodu maiącego wkrótce nastąpić wyiazdu z Warszawy JW. Senatora Łanskoy, byłego Prezesa ustałego Rządu tymczasowego, Obywatele chcąc okazać wdzięczność, iaką powszechnie serca dla tego szanownego i sprawiedliwość kochaiącego Męża są przeięte, dali dnia 3. b. m. bal wspaniały w pałacu Raczyńskich, na którym znaydowały się pierwsze Władze, a oraz liczne i świetne grono gości. Zabawa, przy naylepszey harmonii, późno w noc trwała.

Tym samem powodowani uczuciem Kupcy tuteysi, dali dla JW. Łanskoy, dnia 4. b. m. w oberzy Angielskiey (u Gąsiorowskiego) obiad okazały.

Znaydował się na nim JW. Namiestnik, wraz z nayznakomitszemi w Krain osobami, i Władzami tak cywilnemi iak i woyskowemi. w pośród licznego grona gości, do stu kilkudziesiąt osób wynoszącego.

Ucztę tę uświetniły okazałość, dobry gust i uymuiąca ochoczość gospodarzy. Rozrzewnionym był widocznie JW. Łanskoy, gdy podniosłszy serwetę z talerza przed nim stoiącego, znalazł wizerunek swego naymłodszego syna, z napisem: „Matki, naylepszemu z Oyców.“

Przyiął wdzięcznie dar, który tak umiał trafić do iego serca, a gdy W. Paschalis Jakubowicz, iako gospodarz wniósł toast, w słowach: „JW. Panie! Przyym od nas nayszczersze dzięki za Twoie ciągłe prace, dla ulżenia naszych ciężarów. Życzymy Ci długich lat w czerstwem zdrowiu, i prosimy Cię JW. Senatorze, abyś łaskawie nam panuiącego Monarchę raczył zapewnić, o naszey niezłomney wierności i naymocnieyszem przywiązaniu.“ — JW. Łanskoy spełnił nawzaiem toast, mówiąc: „Zdrowie gospodarskie! Dziękuię Im za dobre życzenia, i nie przestanę przez całe moie życie, bydź przychylnym temu Narodowi!“

Spełniano potém, przy odgłosie muzyki, równie iak pierwszy, toasty: za zdrowie JW. Namiestnika, JW. Senatorowey Łanskoy i godney iey familii; daley inne z kolei, na które uprzeymem odpowiedziano podziękowaniem.

W sali iadalney iaśniał piękny, stosowny do okoliczności, transparent, z napisem:

Notre reconnaissance, ne s'eteindra jamais.

Uczta trwała od godziny 4tey do 10tey, a gdy delegowanych dwóch Kupców przybyli nazaiutrz do JW. Łanskoy, z podziękowaniem za względne przyięcie tey ofiary, zapewnił ich w uprzeymych wyrazach, o swoiem przywiązaniu i szacunku dla Obywateli tuteyszey stolicy.

O gospodarstwie wieyskiem.

Pewien Pułkownik Polski, posiadaiący wiele nauk z rolnictwem i pedagogiką w ścisłym związku będących, zbogacony dostrzeżeniami w różnych Kraiach w rzeczy rolniczey uczynionemi, nie mogąc dla odniesionych chlubnych blizn pozostać nadal w służbie woyskowey, oddał się we wsi swoiey P*** w okolicach Kalisza leżącey urządzeniu gospodarstwa wzorowego i szkółki wieyskiey rolniczo-przemysłowey, osadziwszy dla przykładu i zachęcenia włościan na dzierżawnym gruncie wysłużonego żołnierza Wacława. Puścił się Pułkownik w ten nowy zawód z tą samą gorliwością, z iaką praw i sławy Oyczyzny bronił, przekonanym będąc, że na tey nowo obraney drodzę każdy właściciel wsi, bez wsparcia nawet Rządu i w naytrudnieyszych czasach, do uszlachetnienia i trwałego uszczęśliwienia massy Narodu nayskuteczniey przyłożyć się może.

Naoczny gospodarstwa tego świadek, przesłał Redakcyi Gazety Korrespondenta Warszawskiego o powodzeniu na wsi Pułkownika i osadnika iego Wacława następuiące doniesienie, które Czytelników Gazety naszey interessować może:

Selbstsucht ward zum herschenden Charakterzug der Menge, und Tändeley zu ihrem Hauptgeschäfte. — L. B. von Hoffwyl 1 Heft. pag. 18. Samolubstwo stało się rysem znamienitym charakterem tłumu, a igraszki iego naywiększem zatrudnieniem.

Wacława rozumny opis Niderlandzkiego gospodarstwa, iego własne i iego Pułkownika chwalebne i rozsądne zamiary, ziednały obudwóm tym Weteranom móy szacunek, i nabawiły mnie tak wielkiey ciekawości, iaki odbiorą skutek chlubne te przedsięwzięcia, i iak one będą przyięte od mieszkańców wsi P., że często, i coraz z nowem ukontentowaniem odwiedzałem to mieysce; a dostrzegłszy, że rozmowa Wacława z bratem swoim w przeszłorocznym kalendarzu Kaliskim umieszczona, wielu mu przyiaciół pomiędzy czytelnikami ziednała, mniemam, że im miłą rozrywkę sprawię, donosząc o iego i Pułkownika powodzeniu.

Za pierwszą moią bytnością w P. dowiedziałem się, że Pułkownik dziedzic, odebrał gospodarstwo na siebie zagodziwszy pretensye dzierżawcy, który gospodarstwo spustoszył, albo raczey wysilił, nie przez złośliwość, ani zbyt żywą chęć zysku, lecz dla tego, że przyzwyczaiony do krótkiey, bo tylko trzechletniey trwałości dzierżawy, ubiegał się skwapliwie za prędkim zwrotem nakładów, unikaiąc troskliwie wszelkich takich wydatków, które obiecywały odlegleysze, choćby też naypewnieysze i naywiększe zyski. Dla tego nie sadził nigdy drzewa owocowego, o poprawie gatunku owiec, lub innych inwentarzy ani kiedy pomyślał, do siewu koniczyny, a tem mniey lucerny lub esparsetty, nie skłoniłby go nayzaufańszy nawet przyiaciel; dozorca, któryby mu doradził wywieźć mierzwę pod kartofle, wyki lub inne rośliny na paszę dla bydła, podobnoby za tę cudzoziemczyznę służbę postradał. Łatwo się domyśleć można, że tak myślący dzierżawca, przy braku opisu stanu, w iakim było gospodarstwo oddane, i przy niedoskonałości kontraktu dzierżawnego, nie obeymuiącego żadnego zastrzeżenia względem utrzymania gospodarstwa, przynaymniey na dawnym stopniu kultury, wszystkie szczegóły gospodarstwa w naysmutnieyszym stanie dziedzicowi zostawił. I tak: płoty były spalone przez kwaterunek (iak twierdził dzierżawca), rowy w polu i na łąkach tak ziemią zalazły i chwastem zarosły, że woda żadnego odcieku nie miała, dla czego miotła i oset mieysce zboża zaięły, a mech trawy zastąpił. Krety tak się zagęściły, że łąki i pastwiska ponury kształt cmentarzy przyięły. W domach gospodarskich popsuła podmurowania woda na podwórzu zbiegaiąca się, nie maiąca odcieku. Wszystkie dachy, żłoby, wrota, drabki i schody tak były porujnowane, że zdawało się, iż woysko osadę tę dopiero opuściło. O szczepach owocowego drzewa, które oyciec Pułkownika wielkim kosztem z zagranicy sprowadził, i na rok przed zadzierżawieniem w ogrodzie zasadził, tradycya się tylko utrzymała, że ie cielęta połamały. — Szkółki drzewa owocowego przez dziedzica założoney, czas wszystko niszczący i ślady nawet zatarł. Groble tak były rozieżdżone, roztratowane i rozryte, że żaden staw wody nie mógł zatrzymać. Inwentarz nie był oddany podług taxy, lecz była w kontrakcie liczba sztuk różnego rodzaiu bydła, które possessor odebrał, i winien był zwrócić wyszczególnione. Warunek ten dopełnił dzierżawca literalnie; nie robił sobie iednak w tem żadnego skrupułu, że zamiast zdrowego i młodego inwentarza, stary i znędzniały zostawił; upędziwszy czoło inwentarza, pod skromnem nazwiskiem przychówku do nowo przyiętey dzierżawy, na kilka niedziel przed Swiętym Janem, a to dla tego: żeby dziedzicowi przy tradycyi humoru tem nieprzyiemnem porównywaniem nie psuć. Lasek niewielki, do tey wsi należący, który przy oszczędnym użytku i przy bacznem strzeżeniu młodociannego drzewa od uszkodzenia, mógłby trwale wystarczyć potrzebie gospodarskiey, nie uszedł spustoszenia w ciągu tey dzierżawy. Żyd arendarz palił wódkę rok cały, a nie będąc ograniczonym w użytku drzewa, i maiąc sobie do tego potrzebną robociznę do zwożenia i rąbania wyznaczoną, nie szczędził tego materyału — tak dalece, że wierząc powieści chłopów, blisko cztery sągi do wypalenia iedney beczki okowity potrzebował. A że budynkowe drzewo drzennieysze i łupnieysze, przeto innego nie używano. Ochrony, które oyciec Pułkownika wielkim kosztem na kilka lat przed wypuszczeniem tey wsi w dzierżawę pozakładał i oddał dozór nad niemi staremu swoiemu i wiernemu słudze, lecz niestety nie maiącemu żadnego wyobrażenia o leśniczem gospodarstwie, zniósł tenże gaiowy za radą dzierżawcy, który podobne urządzenia obrzydłym wynalazkiem Oberfersterów Pruskich tytułował. Drzewo żerdziowe spotrzebowano na naprawę dróg i na płoty, które na wiosnę stawiano, a w zimie palono; młode wypustki przygryzały owce, i te owczarz często na wrzosach suszył.

Zniszczenie to nadziei przyszłości, oziębłość ta barbarzyńska dzierżawcy na nieodbitą potrzebę przyszłych pokoleń (która wada tak

iest u nas powszechna, nietylko między dzierżawcami, ale nawet i między dziedzicami, że się emigracyi dla braku drzewa obawiać należy), tem bardziey zasmuciła naszego Pułkownika, że do naprawy tego złego, długiego czasu potrzeba.

Ponieważ nasz Pułkownik temi samemi maxymami względem sposobu gospodarowania powodował się, co i iego podkomendny, przeto, chcąc iak nayśpiesznie doyśdź swego zamiaru, zrobił różne urządzenia za poprzedniczem zezwoleniem dzierżawcy wcześniey, zaczem gospodarstwo odebrał. Naprzód uregulował ogród podług nowego planu, kazał go skopać, warzywem zasiać, i drzewem owocowem zasadzić; założył także szkółkę owocowego drzewa, zasiawszy w niey iądrka i pestki, i zasadziwszy drzewka młodocianne. W polowem gospodarstwie naystarannieyszym był o to, żeby żyzny i dostateczny pokarm dla bydła obmyśleć; gdyż podług iego zdania, dostatek mierżwy iest naypierwszym warunkiem urodzayności; a tey massę nie liczba inwentarza, lecz dostateczny pokarm powiększa. Dla tego wszystkie części pola wymierżwione zasadzone były warzywami, i zasiane wykami na siano; dla tego w polu na świeżey mierżwie oziminą i ięczmieniem zasianey, na drugo - letniey mierżwie koniczynę zasiać kazał.

Założone także były w ogrodzie trawniki, w celu rozmnożenia roślin na paszę; mianowicie: wyczyny łąkowey, kłosowki wełnistey, raygrassu Francuzkiego, lucerny i esparsetty; które to nasiona są drogie, ich sprowadzenie z zagranicy trudne, i d o b r o ć s p r o w a d z o n e g o t o w a r u n i e p e w n a.

Stan zabudowania gospodarskiego zrewidował, i naradził się z architektem względem rozszerzenia iednych, zastosowania do potrzebe gospodarskich drugich, względem zreparowania podruynowanych, i postawienia brakuiących.

Wszystkie grunta rozmierzzyć i rozgatunkować kazał, twierdząc: że szczegółowa mappa równie iest myślącemu rolnikowi, iak dowodzącemu Jenerałowi potrzebna. Lasek zaś nie tylko kazał rozmierzyć, lecz przez biegłego wyśledzić: iaki iest stan iego obecny, i iak ma bydź na przyszłość zagospodarowany; przez co dowiedział się: wiele można corocznie budynkowego i opałowego drzewa mieć; w których częściach i w iakich epokach maią rąbać, gdzie maią bydź ochrony założone, i iak długo trwać maią?

Zasięgnąwszy rady biegłego, w rolnictwie, i obeznanego z postępami, które sztuka ta w nowych czasach zrobiła, ułożył sobie plan przyszłego zagospodarowania swoiey wsi, obrachowawszy potrzebną liczbę dni ręcznych, dni ciągłych, mierżwę potrzebną, ilość pokarmu i ściołki; żeby zaś sobie potrzebę mierżwy zabezpieczyć, do spodziewaney paszy uproporcyonował liczbę i gatunek inwentarzy. Także stosownie do tego obrachunku ułożył plan zabudowania folwarcznego i liczbę familii wyrobnych; naiemnikami albowiem i czeladzią chce nasz Pułkownik posługiwać się, zamieniaiąc w postępie czasu wszystkich gospodarzy zaciężnych na dzierżawców, w przekonaniu: że nikt nie może dwóm Panom służyć, co czyni chłopek, obrabiaiąc swoie i folwarczne gospodarstwo. — Przy tey pracy zasięgał rady Kalendarza kieszonkowego, przez A. B i e r n a c k i e g o napisanego, który, chociaż w drukarni licznemi pomyłkami został obdarzony, tak iednak sobie bardzo polubił, że zwykł był żartobliwie mawiać: iżby Kray wiele na tém zyskał, gdyby Obywatele więcey tego rodzaiu książki, aniżeli, iak dotąd, księgi prawa czytali.

O iak wiele dobro ogółu i prywatne zyskałoby na tém, gdyby odchodzący dzierżawcy podobnym sposobem z swoimi następcami układali się, iak nasz rycerz z swoim dzierżawcą.

Okoliczność, która zaraz z początku przykrością się stała dla Pułkownika, była ta, że lubo dzierżawca w poprzedzaiących latach wielką część dzierżawy na wsparcie zubożałych włościan i na zastąpienie onych w ponoszeniu ciężarów publicznych obracał, ci tak przecie podupadli i zniechęceni byli: że ani mogli bez zasiłku dłużey gospodarować, ani chcieli wsparcie lub dobrą radę przyymować. Zdarzenie to utwierdziło tem bardziey nieodzowną potrzebę prędkiey przemiany gospodarstw zaciężnych w dzierżawy. W tym widoku zaiął się skrzętnie wystawieniem pomieszkania i zabudowania gospodarskiego dla W a c ł a w a, którego przykład obudzić miał w innych włościanach chęć do gospodarowania, cierpliwość w znoszeniu przeciwności nieuchronnych, i przywiązanie do ziemi, bez którego ciernia tylko i głogi wydawać będzie, a rolnik w nędznego tułacza zamieni się. Około S go J a n a C h r z c i c i e l a iuż było skończone pomieszkanie W a c ł a w a, i ogród założony, zasiany i drzewem owocowym zasadzony; a tak iedno iak drugie, zupełnie podług rysunków dokonane.

Skoro Pułkownik wszedł w possessyę, skupił tyle bydła roboczego, ile potrzeba było do obrobienia gruntownego rol folwarcznych, niespuszczaiąc się na zaprzęgi chłopskie, które

tylko tymczasowo zachował, i do nadzwyczaynych robot iako to: zwożenia materyałów budowniczych używał. Pozbył się także bez straty czasu podłego gatunku inwentarza, któryby mu przy naywiększey nawet wygodzie żadnego zysku nie przynosił, a zakupił natomiast stadnika i kilkanaście krów Żuławskich, pare set maciorek z piękną wełną i trykaczów Hiszpańskich. Co do liczby znacznie mniey zaprowadził inwentarza, iak iego poprzednik utrzymywał.

Ażeby zaś bydź w stanie zaspokoić pretensye dzierżawcy, i zmiany tak znacznych wydatków wymagaiące do skutku doprowadzić, podniósł Pułkownik summę zastawną, którą miał oyciec iego na wsi w innym Departamencie położoney, odstąpiwszy pretensyi, które sobie zastawnik za mniemane reperacye i amelioracye rościł, a to szczególniey, w celu znaglenia dziedzica długim processem do zrzeczenia się prawa własności.

Chcąc Pułkownik uczynić znośnym na przyszłość los Wacława, i chcąc wystawić wzór tego rodzaiu zadzierżawienia, zlecił biegłemu wyprowadzenie dochodu z tey osiadłości, którą Wacławowi zadzierżawił, i uproiektowanie warunków kontraktu dzierżawnego. Dosyć o zmianach: — iaki one skutek odbiorą, trzeba to zostawić wszystkie rzeczy wyiaśniaiącemu czasowi, który iest nieprzekupnym świadkiem, nieuprzedzonym i nieubłaganym Sędzią czynów ludzkich. Dzieiopisowi niewolno bydź prorokiem, a tem mniey fałszywym; coby łatwo nastąpić mogło, gdybym, zapalaiąc się za pięknemi chęciami naszych rycerzy, wróżył pomyślne skutki ich przedsięwzięciom; zwłaszcza, ieżeli oni nie będą mieli zręczności w zastosowaniu ogolnych zasad do mieyscowości; ieżeli ich środki nie będą odpowiadać obięciu ich zamiarów, ieżeli im zabraknie na wytrwałości, bez którey nic wielkiego dokonać nie można. Lecz za to zgaduię ciekawość wielu czytelników dowiedzenia się, iak byli przyięci nasi nowo przybyli w okolicy P., i tę podług możności starać się będą zaspokoić.

Sposób postępowania naszych Weteranów tak różny od zwykłego, zrobił wielkie wrażenie w okolicy. Nietylko w karczmie P., lecz i na wszystkich kiermaszach, iarmarkach redutach, a co większa, nawet w Kościele Bożym przed i po nabożeństwie, Wacława i naszego Pułkownika rozbierano czyny, albo raczey z ich szaleństwa natrząsano się. Kto coś naydziwotwornieyszego na naszych biednych reformatorów skomponował, lub obcy wynalazek spotwarzał, z naywiększą ciekawością był słuchany, i za naydowcipnieyszego uchodził. Pierwsze to podobno zdarzenie w Polszcze, że szlachcic, ksiądz i chłopek na iedno się zgodzili, to iest: że Wacławowi i iego Panu piątey klepki brakuie. Na dowód tego mniemania opowiadano o Pułkowniku, że bór sieie, na którym nigdy w Polszcze nie zbywało; że zboże (to iest, mieszaninę z ięczmienia, owsa i wyków razem sianą) zielono kosi i krowy niem karmi, których prawie z obory nie wypuszcza; że mierzwę zamiast pod pszenicę lub ięczmień, pod kartofle wozi, i tych mnostwo sadzi; że nasienie trawy, iak gdyby ta sama z siebie nie rosła, drogo kupuie i sieie; że dawny inwentarz dla tego tylko zapewne, że Polski, za bezcen sprzedał, a natomiast krowy iakieś Angielskie i owce Hiszpańskie, z dalekich okolic wielkim kosztem sprowadził; że pługi malowane z zagranicy sprowadza i sam niemi orać uczy; że tak schłopiał, iż czasem dłużey, iak całą godzinę w szkółce wieyskiey dzieciom abecadło pokazuie; a tak zdziwaczał: że pewnego słusznego Obywatela, który zapytał go się discursive „czyli Angliia, będąc w aliansie z Hiszpaniią, może Amerykanom do wybicia się dopomagać ?" zostawił bez odpowiedzi, tłómacząc się, iż musi śpiesznie użycia radła nowo sprowadzonego, parobka iśdź nauczyć. Za nayoczywistszy dowód szaleństwa Pułkownika opowiadano: że wieś sprzedał, aby Wacławowi pałac i ogród Włoski założyć, z którym miał się iak z sobie równym obchodzić. (Czytelnik gdyby tak nazwany pałac i ogród Włoski z rysunku mógł poznać, łatwoby się domyślił: że pogłoska, wszystko powiększaiąca, z podniesienia zastawu, występek sprzedaży własney wsi zrobiła.)

Podobne zarzuty czynił Wacławowi lud wieyski. A tak, że do karczmy, iak na iarmarki i odpusty nie uczęszczał, nazwano go odludkiem; a zauszniczka nazwisko odebrał, że u dziedzica bywał, i wszystkie urządzenia porządkowe ściśle dokonywał. — Szczególniey zaś ściągnął na siebie nienawiść za to, że bacznie tego przestrzegał, żeby sami tylko dorośli pasterze bydło pasali, a dzieci całorocznie bez przerwy szkołę odwiedzały; żeby łąk, zboża, i zatyk leśnych nie wypasano (pomagaiąc to: że bór nie tylko dla Pana, lecz i dla włościan potrzebny; a zatem iako wspólna własność strzeżonym bydź powinien); żeby bydło robocze nie na miedzach, lecz na mieyscach na to przeznaczonych pasane było; żeby świnie, gęsi, pastwisk nie ruynowały i t. p. w.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)